

Nie ma linii = jedziemy bezpieczniej?

data aktualizacji: 2017.11.21



Bardzo wielu kierowców nie stosuje się do obowiązujących limitów prędkości. Jak skłonić ich do ostrożniejszej jazdy w mieście? Można... usunąć białe linie oddzielające od siebie pasy ruchu na jezdni albo optycznie zwęzić drogę. Choć tego rodzaju metody mogą wydawać się kontrowersyjne, okazuje się, że dzięki nim większość kierowców zdejmie nogę z gazu, co może wpłynąć na poprawę bezpieczeństwa.

Linie, które oddzielają od siebie dwa pasy ruchu, to dla współczesnych kierowców oczywistość. Okazuje się jednak, że w niektórych miejscach na świecie rezygnuje się z tego rodzaju oznakowania na lokalnych drogach, by kierowcy decydowali się na jazdę z mniejszą prędkością. Brak jasno wytyczonych granic pasa ruchu zmusza ich do zachowania ostrożności. Oczywiście, takie rozwiązanie sprawdza się przede wszystkim na drogach w terenie zabudowanym, gdzie samochody poruszają się z niewielką prędkością – na autostradzie dobrze widoczne pasy ruchu to konieczność.

Istnieją również inne sposoby, by sprawić, że kierowca zdejmie nogę z gazu: zwykle dzieje się to w sytuacjach, gdy osoba prowadząca pojazd ma wrażenie, że jezdnia jest kręta czy wąska, a przez to – bardziej niebezpieczna. Dlatego w wielu miejscach stosuje się takie zabiegi jak umieszczanie na drodze tzw. szykan, czyli przeszkód, które wymuszają zredukowanie prędkości w celu ich ominięcia. Na szykanach można umieścić krzewy czy niewielkie drzewa, co dodatkowo optycznie zwęża jezdnię i zwiększa czujność kierowcy. Rozwiązaniem wprowadzonym z sukcesem w Wielkiej Brytanii jest także wykładanie krawędzi ulic czerwoną kostką, co sprawia, że wydają się one węższe*.

Uspokojeniu ruchu sprzyja także faktyczne zwężenie jezdni, np. dzięki odpowiedniemu zaplanowaniu miejsc parkingowych czy miejskiej zieleni. Kierowca, który chce bezpiecznie minąć się z samochodem jadącym z naprzeciwka, musi zredukować prędkość. Takie rozwiązanie może być też korzystne dla innych uczestników ruchu – pieszych czy rowerzystów, jeśli wiąże się z poszerzeniem chodnika czy wytyczeniem ścieżki rowerowej.

Z policyjnych statystyk wynika, że około 70% wypadków drogowych w Polsce ma miejsce w obszarze zabudowanym, mimo to kierowcy w miastach bardzo często przekraczają dozwoloną prędkość. Dlatego warto rozważać wprowadzanie nietypowych rozwiązań, które zwiększają bezpieczeństwo ruchu drogowego, nawet jeśli mogą być odbierane przez wielu kierowców jako utrudnienie – mówi Zbigniew Weseli, dyrektor Szkoły Bezpiecznej Jazdy Renault.

Źródło: